s. 3.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI NA POMORZU ZACHODNIM (2)

Kardynał A. Hlond, nawiązując do tradycji piastowskich biskupstw na terenie Pomorza Zachodniego, nazwał obszar, którym miał zarządzać ks. Edmund Nowicki — Administracją Apostolską Kmieńską, Lubuską i Prałatury Pilskiej. Liczyła oan 45 tys. km kw. co stanowiło ponad 1/7 część Polski. Terytorium administracji obejmowało całe województwo szczecińskie, koszalińskie, a częściowo — gdańskie, poznańskie i zielonogórskie. Cały teren był potrójnie zróżnicowany: pkd względem poprzedniego kościelnego podziału administracyjnego, poprzedniego państwowego podziału administracyjnego oraz tradycji historycznych. Pamiętać należy, że zgodnie z prawem kanonicznym — w przypadku ustanowienia administratora apostolskiego z nominacji papieskiej lub innych organów kościelnych, jeżeli nawet diecezja była wcześnie obsadzona (sede plena), jurysdykcja biskupa i jego wikariusza kapitulnego ulegała zawieszeniu. Przez administrację apostolską rozumie się natomiast kościelną jednostkę organizacyjną, podobną do biskupstwa, na czele której stoi administrator apostolski; może to być również część obszaru diecezji terytorialnie odgraniczona od biskupstwa, ale nie odłączona formalnie.

Jako administrator apostolski, ks. E. Nowicki miał praktycznie od podstaw zorganizować życie kościelne w powierzonej mu administracji. O ile jeszcze w 1939 roku na jej terenie znajdowały się 243 kościoły i kaplice publiczne, o tyle w roku 1945 do użytku nadawało się ledwo 155. Odbudowy, bądź poważnych remontów, wymagało około 1,5 tysiąca świątyń, m.in. katedra w Gorzowie Wielkopolskim, XV-wieczna romańsko-gotycka katedra w Kamieniu Pomorskim, katedra w Starogardzie Szczecińskim, kościół Mariacki w Słupsku, kościoły w Pile, kościół św. Stanisława w Szczecinie, kościół Mariacki w Świdwinie, kościoły w Choszcznie, Pyrzycach itd. Ze względu na germanizację Pomorza Zachodniego, dokonywaną we wcześniejszych latach przy pomocy protestantyzmu, pozostało tu dużo kościołów protestanckich. Na skutek procesu germanizacyjnego Pomorza Szczecińskiego, Koszalińskiego i Ziemi Lubuskiej, polskość wyniszczono na tych terenach niemal całkowicie, wystąpiła więc dodatkowo konieczność repolonizacji.

Poza duchowieństwem, napływającym ze wschodnich terenów przedwojennej Polski, oraz grupą ofiarnych kapłanów, którzy znaleźli się tu po wyzwoleniu — przybywali także, choć sporadycznie, księża o niższym poziomie moralnym. Niektórzy z nich trafiali tu bez zgody swoich biskupów, notowano też przypadki pojawiania się eks-zakonników, próbujących duszpasterstwa na własny sposób. Wreszcie znaleźli się tu KAPELANI podziemnego ruchu oporu, próbujący w nowych warunkach i okolicznościach normować swoje życie kapłańskie. Należy jednak mocno podkreślić, że były to przypadki nieliczne. Niemieccy wysiedleńcy wykorzystywali je jednak do urabiania złej opinii wszystkim polskim duchownym Ziem Odzyskanych, przypisując in nawet atrybuty szabrowników i krzywdzicieli niemieckiej ludności.

Garstki księży niemieckich, którzy jeszcze w II poł. 1945 roku pozostali na terenie administracji gorzowskiej, nowo przybyła ludność polska w zasadzie nie darzyła zaufaniem.

Formalne rozpoczęcie rządów Administracją Apostolską Kamieńską, Lubuską i Prałatury Pilskiej, podobnie jak w czterech pozostałych administracjach, utworzonych na Ziemiach Odzyskanych, nastąpiło w sobotę, pierwszego września 1945 roku. Pierwszy ingres ks. E. Nowickiego miał miejsce w Kościele Matki Boskiej Królowej Polski w Szczecinie 16 IX 1945 r., drugi zaś w Kościele Mariackim w Gorzowie Wlkp. 28 X tegoż roku. Niejasny jest formalny sposób objęcia rządów administracją przez ks. Nowickiego. Nie miał on praktycznie komu okazać dekretu nominacyjnego, gdyż ordynariusze berliński i Prałatury Pilskiej, rezydowali poza granicami Polski. W takim przypadku dekret ten, zgodnie z wymogami prawa kanonicznego, winien być okazany przed Wrocławską Kurią Metropolitalną, której podlegała Administracja gorzowska. Formalności tej ks. Nowicki dopełnił drogą korespondencyjną dopiero w marcu 1946 roku.

Kardynał Hlond, z właściwą sobie skrupulatnością, respektował, a nawet akceptował, samodzielność administratorów apostolskich, jednak stale pozostawał z nimi w kontakcie, roztaczając pieczę nad nimi.

W 1945 roku ks. Nowicki wciąż potrzebował w swojej administracji większej ilości kapłanów, dlatego też za pośrednictwem biskupów zwrócił się do duchowieństwa polskiego o pomoc. Prośba ta, wsparta apelem ks. kard. Hlonda podczas odbywającej się w Częstochowie 3 i 4 X konferencji biskupów polskich, wpłynęła na podjęcie uchwały, zalecającej wszystkim biskupom oddanie w miarę możliwości „pewnej liczby wzorowych kapłanów" do dyspozycji administratorów apostolskich. Prymas, troszcząc się o zabezpieczenie należytej opieki duszpasterskiej dla ludności Ziem Odzyskanych, zachęcał również duchowieństwo zakonne i zakony żeńskie, by śpieszyły tu z pomocą.

Eugeniusz Wiązowski